

Przeciw ograniczeniu dostępu do Elłane

10 maja 2017

„Polski rząd postanowił całkowicie zdehumanizować polskie kobiety. Będą całkowicie zależne od lekarzy i ich sumienia bądź ich braku” – mówiła jedna z kobiet przemawiających na pikiecie przeciwko ograniczeniu dostępu do antykoncepcji przez rząd PiS.

Pod Sejmem odbyła się pikietą w obronie kolejnego zagrożonego bastionu, który jeszcze niedawno jawił się jako niezbywalne prawo. Tym razem większość parlamentarna planuje ograniczyć dostęp do antykoncepcji awaryjnej, czyli tabletek zażywanych po stosunku w celu zapobiegnięcia zapłodnieniu. Pigułki były dotąd dostępne w aptekach jako produkt bez recepty. Taka swoboda znalazła się jednak na celowniku konserwatywnych fundamentalistów z ministrem zdrowia Konstantym Radziwiłłem na czele. Dlatego też według przygotowanej przez resort nowelizacji ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej, pigułka będzie dostępna tylko na receptę. Przeciwko temu barbarzyńskiemu pomysłowi protestowały wczoraj na Wiejskiej kobiety.

„Sejm po raz kolejny będzie debatował, czy kobieta to człowiek, czy prawa kobiet to prawa człowieka, czy wolno ograniczać dostęp do antykoncepcji” – mówiła Agnieszka Dziemianowicz-Bąk z Partii Razem. „Rząd po raz kolejny chce włożyć z butami w życie Polek. Nie pozwolimy, aby nasza wolność była nam łaskawie dawkowana na receptę. Chcemy móc legalnie decydować o tym, czy i kiedy będziemy w ciąży. Chcemy powiedzieć wszystkim posłom: Nie jesteście głupie. Nie łykami pigułek dzień po jak cukierków!” – mówiła działaczka.

Uczestniczki zgromadzenia zwracały również uwagę, że posłowie, którzy decydują o ich prawach, nie mają najmniejszego pojęcia

o temacie. Jako przykład podano nagminne używanie przez parlamentarzystów określenia „środki wczesnoporonne” w odniesieniu do EllaOne. „Minister Radziwiłł dziwi się, że młode dziewczęta używają środków antykoncepcyjnych. Panie ministrze, pan nie uważał na lekcjach biologii” – ironizowała Barbara Nowacka, liderka Inicjatywy Polska.

Sylwia Rębosz z Ogólnopolskiego Związku Zawodowego „Inicjatywa Pracownicza” zwróciła uwagę na ekonomiczno-klasowy wymiar ograniczeń, które ma zamiar wprowadzić rząd. – Jest to kolejny cios w kobiety pracujące, kobiety z uboższych rodzin, których nie stać na wizytę u prywatnego ginekologa (...) sprzeciwiamy się przemocy państwa i klas uprzywilejowanych, które po raz kolejny chcą kontrolować nasze prawa reprodukcyjne – mówiła działaczka. Po jej przemówieniu tłum zakrzyknął „ani kapitalizm, ani patriarchy”.

„To zamach na wolność kobiet. Te zmiany uderzą głównie w kobiety, które są w gorszej sytuacji finansowej i mieszkają w mniejszych miejscowościach. By mieć dostęp do antykoncepcji awaryjnej, będą musiały iść na prywatną wizytę lekarską, zapłacić za nią i wykupić jeszcze tę tabletkę w aptece. A wszystko to w jak najkrótszym czasie” – mówiła z kolei Paulina Piechna-Więckiewicz z Inicjatywy Polska.

Autorstwo: PN

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)